

Ks. JANUSZ LEMAŃSKI

Uniwersytet Szczeciński

## PIĘCIOKSIĄG. PRÓBA SYNTEZY WSPÓŁCZESNYCH BADAŃ

Na przestrzeni ostatnich dziesięcioleci w badaniach nad Pięcioksięgiem założyć można dwie tendencje. Jedna, preferująca klasyczne modele wyjaśniające powstanie tego dzieła (zwłaszcza wellhausenowski model czterech dokumentów) i ignorująca lub jedynie zdawkowo informująca o wynikach badań ostatnich lat na polu krytyczno-literackim; druga, odrzucająca jako nieaktualny ten model, proponująca nowe syntezы i nowe teorie tłumaczące powstanie całego kompleksu. Kryzys<sup>1</sup>, jaki dotknął współczesne badania nad Pięcioksięgiem, dotyczy przede wszystkim sposobu, w jaki wyjaśniano dotąd powstanie tego dzieła. Analizie krytycznej poddano nie tylko samą metodę badań krytyczno-literackich zaproponowaną przez J. Wellhausena i jego naśladowców, ale także wyniki osiągnięte z jej pomocą. Rezultatem tych analiz jest ogromne zamieszanie, jakie powstało wokół badań nad tym dziełem i brak spójnej wizji, która mogłaby wyrażać jakiś *consensus*. Z tego też względu jedni nadal, choć z coraz słabszą siłą przekonywania, bronią klasycznych hipotez wyjaśniających ukształtowanie się Pięcioksięgi, a inni szukają sposobu na dokonanie syntezy najnowszych badań, proponując, choćby w formie szkicu, jakiś nowy model tłumaczący ten proces<sup>2</sup>.

<sup>1</sup> Pojęcia *Pentateuchkrise* na określenie współczesnego stanu badań używa m.in. F.-L. Hossfeld (*Die Tora oder Pentateuch. Anfang und Basis des Alten und Ersten Testaments*, „Bibel und Kirche” [dalej: BiKi] 1998, 53, s. 106). Nie zgadza się z tym Ch. Dohmen (*Wenn die Argumente ausgehen. Anmerkungen zur krisenstimmung in der Pentateuchforschung*, BiKi 1998, 53, s. 114). Określenie „kryzys”, według tego autora, nie do końca jest słuszne. Współczesne badania obnażają, według niego, jedynie, że ustalenia dotyczące tzw. źródeł i ich datacji, uznawane dotąd przez większość egzegetów za pewnik, nie są faktem, lecz hipotezą, która, tak jak wiele innych, może ulegać modyfikacji, a nawet częściowej falsyfikacji.

<sup>2</sup> Stan współczesnych badań dobrze prezentują: F. Garcia López, *De la antigua a la nueva crítica literaria del Pentateuco*, „Estudios bíblicos” [dalej: EstBib] 1994, 52, s. 7–35; C. Houtman, *Der Pentateuch. Die Geschichte seiner Erforschung neben einer Auswertung*, Kampen 1994; R. David, *Le Pentateuque. Tendances actuelles concernant les traditions littéraires*, [w:] „De bien des manières”. *La recherche biblique aux abords du XXème siècle*, red. M. Gourgues, L. Laberge, Montreal–Paris 1995; L. Schmidt, *Zur Entstehung des Pentateuch. Ein kritischer Literaturbericht*, „Verkündigung und Forschung” [dalej: VuF] (dodatek do „Evangelische Theologie” 1995, 40, s. 3–28; J. L. Ska, *Le Pentateuque: état de la recherche à partir de quelques récentes „Introductions”*, „Biblica” 1996, 77, s. 245–265; D. M. Carr, *Controversy and Convergence in Recent Studies of the Formation of the Pentateuch*, „Religious Studies Review” 1997, 2, s. 22–31; R. Rendtorff, *Directions in Pentateuchal Studies*, „Current Research. Biblical Studies” 1997, 5, s. 43–65; D. J. Wynn-Williams, *The State of the Pentateuch: A Comparison of the Approaches of M. Noth and*

Chcąc przedstawić syntezę najnowszych badań, trzeba niewątpliwie zacząć od punktu wyjścia, czyli klasycznych modeli, które krytykuje się we współczesnych analizach.

## 1. Klasyczne modele

Za prekursorów współczesnych badań krytyczno-literackich uważa się J. Astrucą (1684–1766) i H. B. Wittera (1683–1715)<sup>3</sup>. Pierwszy z nich ograniczył swoje spostrzeżenia do pierwszych rozdziałów Księgi Rodzaju, a drugi zajął się całą Księgą. Obaj, niezależnie od siebie, zauważyli zasadniczą różnicę w użyciu imion Bożych: Jahwe i Elohim. Na tej podstawie zasugerowali istnienie dwóch odrębnych dokumentów (Astruc wyróżniał dodatkowo dwa wtórne źródła), które złożyły się na powstanie obecnej wersji badanej przez nich Księgi. Znanych dzisiaj nazw: Jahwista i Elohista użył jednak jako pierwszy dopiero K. D. Ilgen (1763–1834) w wydawnym w 1798 r. (w Halle) dziele *Die Urkunden des ersten Buchs von Mose* (s. 387)<sup>4</sup>. On też jako pierwszy położył podwaliny pod współczesne kryteria podziału materiału pomiędzy poszczególne źródła. Zauważył m.in. istnienie tzw. podtytułów (np. forma *tôledôt* w Księdze Rodzaju), powtarzalność niektórych sekwencji naracyjnych (określoną później jako dublety), różnice w stylu i poglądach teologicznych pomiędzy poszczególnymi tekstami.

Sposoby tłumaczenia tych różnic w następnych latach, jak również samego procesu ich połączenia, były jednak rozmaite. Historia egzegezy wyróżnia dziś trzy zasadnicze modele wypracowane przez badaczy na przestrzeni minionych lat: hipoteza fragmentów, uzupełnień i dokumentów<sup>5</sup>. Niewątpliwie z małymi wyjątkami

---

E. Blum, Berlin–New York 1997; E. Nicholson, *The Pentateuch in the Twentieth Century: The Legacy of Julius Wellhausen*, Oxford 1998; O. Artus, *Le Pentateuque*, Paris 1998; G. Fischer, *Wege aus dem Nebel? Ein Beitrag zur Pentateuchkrise*, „Biblische Notizen” 1999, 99, s. 5–7; E. Otto, *Deuteronomium und Pentateuch. Aspekte der gegenwärtigen Debatte*, „Zeitschrift für altorientalische und biblische Rechtsgeschichte” 2000, 6, s. 222–284; O. Kaiser, *The Pentateuch and the Deuteronomistic History*, [w:] *Text in Context: Essays by Members of the Society for Old Testament Studies*, red. A. D. H. Mayes, Oxford 2000; T. Römer, *Le Pentateuque toujours en question: Bilan et Perspectives après un quart de siècle de débat*, [w:] *Congress Volume Basel 2001*, red. A. Lemaire, Leiden–Boston 2002, s. 343–374; *Abschied vom Jahwisten. Die Komposition des Hexateuch in der jüngsten Diskussion*, red. J. Ch. Gertz, K. Schmid, M. Witte, Berlin–New York 2002 (zbiór artykułów różnych autorów); G. Fischer, *Zur Lage der Pentateuchforschung*, „Zeitschrift für die alttestamentliche Wissenschaft” [dalej: ZAW] 2003, 115, s. 608–616;

<sup>3</sup> J. Astruc, *Conjectures sur les mémoires originaux dont il paraît que Moïse s’est servi pour composer le récit de la Genèse*, Bruxelles 1753; A. Lods, *Un précurseur allemand de Jean Astruc: Henning Bernhard Witter*, ZAW 1925, 43, s. 134, 135.

<sup>4</sup> Na temat tej postaci i jego modyfikacji względem metodologii zaproponowanej przez poprzedników por. C. Houtman, *Der Pentateuch...*, s. 79, 80; B. Seidel, *Karl David Ilgen und die Pentateuchforschung im Umkreis der sogenannten älteren Urkundenhypothese*, Berlin–New York 1993; J. W. Rogerson, *Ilgen, Karl David*, [w:] *Dictionary of Biblical Interpretation I*, red. J. H. Hayes, Nashville 1999, s. 537, 538; J. L. Ska, *The Yahwist, a Hero with a Thousand Faces. A Chapter in the History of Modern Exegesis*, [w:] *Abschied vom Jahwisten...*, s. 3–6.

<sup>5</sup> *Einleitung in das Alte Testament*, Red. E. Zenger [u.a.], Stuttgart–Berlin–Köln 1998<sup>3</sup>, s. 103–105; F. Garcia López, *Il Pentateuco*, Brescia 2004, s. 34–41.

mi królowała ta ostatnia, ukształtowana w jej współczesnej formie przez Juliusa Wellhausena (1844–1918)<sup>6</sup>. Egzegeta ten, poprzez swoją analizę rozwoju kultu w starożytnym Izraelu<sup>7</sup>, dał solidne fundamenty i wskazał kierunki współczesnym badaniom historyczno-literackim nad Pięcioksiągami. Jego teoria zakładała, że najstarszy dokument (Jahwista = J), zawierający syntezę dziedzictwa religijnego narodu, powstał w Jerozolimie w czasach monarchii Dawida i Salomona. Nieco później, około osiemsetnego roku na Północy powstał kolejny dokument (Elohista = E). W VIII w. zrodziła się kompozycja literacko-redakcyjna JE (Jehowista). Dzieło deuteronomiczne (= D), połączone nieco później z JE, pojawiło się w czasach Jozjasza, a dzieło kapłańskie (*Pristerkodex* = P)<sup>8</sup> powstało w epoce wygnania i zostało połączone na końcu z resztą materiału składającego się na dzisiejszy Pięcioksiąg. Powstanie obecnej formy całego dzieła Wellhausen umiejscawiał w czasach powygnaniowych, w okresie tzw. reformy Ezdrasza.

Nie licząc drobnych modyfikacji dotyczących datacji poszczególnych źródeł i propozycji innej kolejności w połączeniu poszczególnych dokumentów Pięcioksięgu (zamiast sekwencji J, E, JE, JE+D, JED+P proponowano także J, E, JE, JE+P, JEP +D)<sup>9</sup>, hipoteza pozostała praktycznie niezmienną w stosunku do swej wersji wyjściowej aż po współczesne czasy. Chodzi oczywiście o jej zwolenników, gdyż krytyków nie brakowało jej od samego początku. Były to jednak głosy odosobnione, a atmosfera ogólnego zachwytu nad koncepcją Wellhausena sprawiła, że niewielu chciało zauważyć szereg słusznych argumentów krytycznych wobec założeń niemieckiego egzegety. Zasadniczy wkład w jej „zreformowanie” miał jedynie M. Noth<sup>10</sup>, twórca nowej wersji hipotezy źródeł określanej mianem *Urkundehypothese*. Badacz ten wyróżnił pięć zasadniczych tematów<sup>11</sup>, które istniały pierwotnie w tradycji ustnej, sformułowanej potem w formie „małego credo historycznego” i rozszerzonego ostatecznie dopiero przez późniejszych autorów w wielkie dokumenty. Podobieństwa i różnice pomiędzy J i E sprawiły, że Noth założył istnienie wcześniejszego „dokumentu”, na którym opierali się autorzy odpowiedzialni za powstanie klasycznych źródeł z wellhausenowskiej teorii. Mimo tej zasadniczej modyfikacji, Noth nie odszedł od niej daleko. Ukształtowana w ten sposób klasyczna wersja hipotezy dokumentów opierała się na pięciu podstawowych kryteriach pozwalających odróżnić poszczególne źródła: dublety i powtór-

<sup>6</sup> J. Wellhausen, *Die Composition des Hexateuchs und der historischen Bücher des Alten Testaments*, Berlin 1876; 1899<sup>3</sup>, s. 207.

<sup>7</sup> Dokonał tego przede wszystkim w swym drugim dziele *Prolegomena zur Geschichte Israels*, Berlin 1883.

<sup>8</sup> Nazwy tej Wellhausen używa dopiero w *Prolegomenie*. W *Die Composition* stosował określenie *Quattuor* (= Q; od czterech przymierzy, na których osadzona jest cała kompozycja: Adam, Noe, Abraham, Mojżesz).

<sup>9</sup> Por. W. E. Schmidt, *Wprowadzenie do Starego Testamentu*, Bielsko Biala 1997, s. 46–56.

<sup>10</sup> M. Noth, *Überlieferungsgeschichte des Pentateuch*, Stuttgart 1948.

<sup>11</sup> Tematy te to: wyjście z Egiptu, wejście do Kanaanu, obietnice patriarchalne, wędrówka przez pustynię i Synaj. W trakcie ich unifikacji włączano do nich także drugorzędne tradycje: plagi egipskie, pascha, epizody związane ze zdobyciem Ziemi Obiecanej, Jakub i Sychem, Izaak i Abraham, góra Boża i Madianici itp.

ki, zmiany imienia Bożego, sprzeczności w tekście, zmiany języka i stylu, ślady kompilacji i redakcji w opowiadaniach paralelnych<sup>12</sup>.

## 2. Nowe badania nad teorią dokumentów

Zachwyty nad teorią dokumentów sprawiły, że alternatywne hipotezy (fragmentów i uzupełnień) zostały na długi czas zmarginalizowane, a głosy krytyki wobec metodologii i poszczególnych elementów składających się na tę dominującą teorię nie były traktowane z należytą uwagą<sup>13</sup>. Śledząc poszczególne publikacje, nieraz można odnieść wrażenie, że ma się do czynienia już nie z teorią, ale niemal z artykułem wiary, którego podważanie ociera się o zamach na dogmaty<sup>14</sup>.

Coraz częściej jednak zaczęto zauważać, że w czasie, gdy wszyscy chóralnie mówili o Jahwiście czy Elohiście, niewielu tak naprawdę potrafiło powiedzieć coś więcej o tych autorach, ich środowisku i intencjach teologicznych, o dacie powstania ich dzieł czy wzajemnych relacjach<sup>15</sup>. W miarę rozwoju badań, statyczny model dokumentów, zaproponowany przez Wellhausena, coraz bardziej ewoluował ku dynamicznej koncepcji źródeł i szkół, a poszczególne „teologie”, przypisywane każdemu ze źródeł, coraz częściej ukazywały swą złożoną strukturę i coraz bardziej rozciągały się w czasie. Problem ten dotyczy wszystkich bez wyjątku dokumentów.

Współczesne badania szczególnie mocno uderzyły w koncepcję dokumentu elohistycznego<sup>16</sup>, który nigdy nie był najmocniejszą stroną całej hipotezy. Odkąd E. Blum zwrócił uwagę na to, że leksem *elohim* niekoniecznie musi być traktowany jako imię własne, ale równie dobrze może występować jako zwykły rzeczownik, wielu egzegetów zainteresowało się tym problemem<sup>17</sup>. Różnice w zastosowaniu

<sup>12</sup> Por. A. F. Campbell, M. A. O'Brien, *Sources of the Pentateuch. Texts, Introductions, Annotations*, Minneapolis 1993, s. 6.

<sup>13</sup> Krytyczne uwagi wobec tzw. dokumentu E wyrażali już P. Volz, W. Rudolph, *Der Elohist als Elzähler*, Giessen 1933; W. Rudolph, *Elohist von Exodus bis Josua*, Giessen 1938.

<sup>14</sup> Znamienne i aktualne są tu słowa ostrzeżenia Augustynusa Bea (*Der heutige Stand der Pentateuchfrage*, Bib 1935, 16, s. 175): „Julius Wellhausen ist kein guter Prophet gewesen. Wir sind heute, 52 Jahre später, weiter als je davon entfernt, dass die wellhausensche Pentateuchtheorie ein Artikel des Glaubensbekenntnisses wird, weder in der Katholische Kirche, noch auch in der nicht-katholischen Religionsgemeinschaften”.

<sup>15</sup> Przegląd tych różnic omawiają: dotyczące Elohisty – R. K. Gnuse (*Redefining the Elohist*, „Journal of Biblical Literature” [dalej: JBL] 2000, 119, s. 201–220), a dotyczące Jahwisty – J. L. Ska (*The Yahwist, a Hero with a Thousand Faces...*, s. 1–24).

<sup>16</sup> Piszę o tym w: *Pięcioksiąg dzisiaj*, Kielce 2002, s. 100–102. Przyznaje to także z pewnym rozczarowaniem R. K. Gnuse (*Redefining the Elohist...*, s. 201): „Recent reconstructions of pentateuchal development have left the Elohist out of the source-critical equation completely”. Autor ten przeszuwa datację E na okres po 722 r. i – przyjmując nowe koncepcje dotyczące J (J = post-dtr) – proponuje alternatywny model hipotezy źródeł ze zmienioną kolejnością powstawania poszczególnych dokumentów: EDJP. Hipoteza ta, choć jest ciekawa, to brakuje jej tego, co zawsze zarzucano E, brak określonych granic tzw. dokumentu E. Szereg tekstów wskazywanych przez tego autora ponadto budzi dziś wątpliwości związane z ich datacją i przynależnością. Stan badań nad koncepcją dokumentu E podaje I. A. Graupner (*Der Elohist*, Neukirchen–Vluyn 2002).

<sup>17</sup> Problem ten pojawił się już w badaniach H. Hupfelda (*Die Quellen der Genesis und die Art*

różnych imion mają czasem, co przyznają dziś wszyscy, charakter teologiczny lub czysto stylistyczny, a nie historyczny, czego klasycznym przykładem jest Rdz 28, 21<sup>18</sup>. A. de Pury<sup>19</sup> dowodzi z kolei, że biblijne użycie imienia Elohim bez rodzajnika jest dziełem autorów kapłańskich i stanowi ważny element ich programu teologicznego. Dotyczy to także wielu tekstów przypisywanych wcześniej Elohiście. Nigdy zresztą nie udało się zdefiniować tak początku i końca, jak i idei przewodniej tego dokumentu<sup>20</sup>.

Nieco inaczej wygląda kwestia dokumentu jahwistycznego. Już od połowy lat sześćdziesiątych ubiegłego stulecia zaczęto zwracać uwagę, że nie jest do utrzymania pozycja J jako najstarszego dokumentu<sup>21</sup>. Nie można było pominąć przede wszystkim silnych związków tzw. Jahwisty z koncepcjami teologicznymi szkoły deuteronomistycznej. Badacze proponowali więc bądź całkowitą rezygnację z dotychczasowej nomenklatury i odrzucenie hipotezy o istnieniu dokumentu J<sup>22</sup>, bądź przesunięcie jego datacji na okres wygnania i alternatywną koncepcję proponowaną przez J teologii<sup>23</sup>. Ostatnia opinia, rozpropagowana zwłaszcza przez Rose i Van Setersa, cieszy się dziś dość dużym zainteresowaniem i wielu autorów posługuje się nią w ostatnich latach jako jednym z ustaleń współczesnych badań nad

---

*ihrer Zusammensetzung von neuen Untersucht*, Berlin 1853). Autor ten wyróżniał J i E, jednak ten ostatni dokument dzielił na E1 i E2 (E2 później = P), wskazując tym samym, że samo imię nie jest wystarczającym kryterium rozróżnienia tekstów.

<sup>18</sup> Na ten temat por. G. Fischer, *Zur Lage...*, s. 611.

<sup>19</sup> A. de Pury, *Gottesname, Gottesbezeichnung und Gottesbegriff 'Elohim als Indiz zur Entstehungsgeschichte des Pentateuchs*, [w:] *Abschied von Jahwisten...*, s. 25–47.

<sup>20</sup> Syntezę materiału przypisywanego zwyczajowo Elohiście omawiają A. F. Campbell, M. A. O'Brien, *Sources...*, s. 161–193. W literaturze polskiej do klasycznej koncepcji Elohisty powracają T. Hanelt (*Tradycja Elohistyczna Pięcioksięgi*, „Studia Gnieźnieńskie” 2001, 15, s. 83–89) i B. W. Matysiak (*Sen Jakuba w Betel. Interpretacja Rdz 28, 12. 13aA*, „Studia Teologiczno-Historyczne Śląska Opolskiego” [dalej: STHSO] 2001, 21, s. 219–231). Ostatni z autorów jest pod wyraźnym wpływem komentarza H. Seebass do Księgi Rodzaju. Seebass należy dziś do nielicznych w Niemczech, zagorzałych zwolenników klasycznej koncepcji źródeł. W prezentacji ostatniego tomu tego komentarza wydawca pisze w bardzo delikatnie na okładce: „**Er führt zwar die klassische Quellenscheidung weiter**, ist aber zugleich an der grossen Perspektive interessiert...” – por. H. Seebass, *Genesis III, Josephsgeschichte* (37, 1–50, 26), Neukirchen 2000.

<sup>21</sup> F. V. Winnett, *Re-examining the Foundations*, JBL 1965, 84, s. 1–19; N. E. Wagner, *Pentateuchal Criticism: No Clear Future*, „Canadian Journal of Theology” [dalej: CanJTh] 1967, 13, s. 225–232; R. Rendtorff, *Traditio-Historical Method and the Documentary Hypothesis*, [w:] *Proceedings of the Fifth World Congress of Jewish Studies I*, Jerusalem 1969, s. 5–11.

<sup>22</sup> Szczególnie mocny atak na istnienie J przeprowadził R. Rendtorff dopiero w: *Der „Jahwist” als Theologe? Zum Dilemma der Pentateuchkritik*, [w:] *Congress Volume. Edinburgh 1974*, Red. G. W. Anderson, Leiden 1975, s. 158–176; tenże, *Das Überlieferungsgeschichtliche Probleme des Pentateuch*, Berlin 1977. Śladem mistrza poszedł E. Blum (*Die Komposition der Vätergeschichte*, Neukirchen–Vluyn 1984; tenże, *Studien zur Komposition des Pentateuch*, Berlin 1990). Za tą koncepcją opowiadają się również wielu autorów w zbiorowej pracy *Abschied vom Jahwisten...*

<sup>23</sup> H. H. Schmid, *Der Sogenannte Jahwist. Beobachtungen und Fragen zur Pentateuchforschung*, Zürich 1976; M. Rose, *Deuteronomist und Jahwist. Untersuchungen zu den Berührungspunkten beider Literaturwerke*, Zürich 1981; Ch. Levin, *Der Jahwist*, Göttingen 1993. Sztandarową postacią w propagowaniu tej koncepcji jest jednak J. Van Seters (*Abraham in History and Tradition*, New Haven 1975; tenże, *Prologue to History. The Yahwist as Historian in Genesis*, Louisville 1992; tenże, *The Life of Moses. The Yahwist as Historian in Exodus-Numbers*, Louisville 1994; tenże, *The Pentateuch. A Social-Science Commentary*, Sheffield 1999).



dokumentem Jahwistycznym<sup>24</sup>. J, według tej teorii, jest poszerzoną wersją dokumentu deuteronomistycznego, który uzupełnia skomponowaną wcześniej przez deuteronomistę historię opowiadającą dzieje od podboju Ziemi Obiecanej po upadek Jerozolimy, o wcześniejsze etapy historii Izraela. Ten postdeuteronomistyczny Jahwista pozostaje pod dużym wpływem koncepcji bliskich teologii Deuterolzasza i jego monoteizmu.

O ile G. von Rad<sup>25</sup> włożył wiele wysiłku, aby uczynić z Jahwisty rzutkiego teologa na miarę Homera, dającego początek złotej erze w czasach monarchii Salomonowej, o tyle Van Seters, a za nim wielu zwolenników jego teorii, widzi w nim raczej biblijnego historyka na miarę Herodota, który nie tylko uzupełnił dzieło deuteronomisty, ale także je skorygował w wielu punktach<sup>26</sup>.

Nie mniej problemów nastręcza dzisiaj kwestia dokumentu kapłańskiego. O ile można mówić o pewnym umiarkowanym *consensusie* dotyczącym datacji tego materiału, o tyle nadal toczy się debata co do zakresu dzieła kapłańskiego i stadiów jego powstawania. nierozwiązany jest wciąż stary problem czy mamy do czynienia z osobnym dziełem literackim, czy raczej z redakcją uzupełniającą wcześniejsze syntezy. Nie ma też odpowiedzi na pytanie, gdzie kończy się dokument kapłański<sup>27</sup>. Problemy te nabierają znaczenia zwłaszcza w świetle ostatnich badań nad tekstami kapłańskimi. Dotychczas uważano, że dokument P był jedynie odmienną koncepcją w spojrzeniu na historię narodu i jego tradycję religijną. W wielu wypadkach pojawiały się więc głosy, że wersje kompilacyjne (np. Rdz 6–9; Wj 14; Lb 13–14) nie zawierają pełnego opowiadania P i mogły być jedynie uzupełnieniem istniejącego już starszego opowiadania<sup>28</sup>. Sama wersja kapłańska nie jest również jednolita i reprezentuje różne stadia rozwoju. Klasycznym przykładem jest nierozwiązany nadal spór o to, czy tzw. Kodeks Świętości jest późną fazą w rozwoju szkoły kapłańskiej, czy raczej owocem pracy zupełnie niezależnej szkoły święto-

<sup>24</sup> Oprócz cytowanego już R. Gnuse, który poprzedza, proponowaną przez Van Setersa, sekwencję DJP zmodyfikowaną wersją E, na teorię Van Setersa powołują się również m.in. J. A. Wagenaar (*The Cessation of Manna. Editorial Frames for the Wilderness Wandering in Exodus 16, 35 and Joshua 5, 10–12*, ZAW 2000, 112, s. 192–209) i H. C. Schmitt (*Die Erzählung vom Goldenen Kalb Ex 32 und das Deuteronomistische Geschichtswerk, [w:] Rethinking the Foundations. Historiography in the Ancient World and in the Bible. Essays in Honour of John Van Seters*, red. S. L. McKenzie, T. Römer, Berlin–New York 2000, s. 235–250). W polskiej literaturze dotyczącej tego zagadnienia warto odnotować dwugłos R. Rubinkewicz, *Powstanie Pięcioksięgu w świetle najnowszych badań*, „Rocznik Teologiczny Chrześcijańskiej Akademii Teologicznej” [dalej: RT] 1999, 46, s. 111–123; T. Brzegowy, *Kompozycja Pięcioksięgu według Johna Van Setersa*, „Analecta Cracoviensia” 2001, 33, s. 325–355; tenże, *Najnowsze teorie na temat powstania Pięcioksięgu – próba oceny*, „Collectanea Theologica” [dalej: CT] 2002, 72, s. 11–44 oraz moją prezentację tych zagadnień w: *Pięcioksiąg dzisiaj...*, s. 103–119.

<sup>25</sup> Początkiem tego wysiłku, przesuującego akcent z zainteresowań literacką szatą materiału za-wartego w Pięcioksięgu na jego teologiczne przesłanie, była praca *Das formgeschichtlichen Probleme des Hexateuch*, Stuttgart 1938. Na ten temat por. też J. L. Ska, *The Yahwist...*, s. 15–17.

<sup>26</sup> J. L. Ska, *The Yahwist...*, s. 21.

<sup>27</sup> Bardzo dobry przegląd spornych kwestii podaje T. Römer (*Le Pentateuque...*, s. 346–354). Por. też moją prezentację w: *Pięcioksiąg dzisiaj...*, s. 120–125.

<sup>28</sup> Jak złożone są te dyskusje, można zobaczyć w broniącym klasycznej hipotezy źródeł artykułu L. Schmidta (*Die Kundschaftererzählung in Num 13–14 und Dtn 1, 19–46. Eine Kritik neuerer Pentateuchkritik*, ZAW 2002, 114, s. 40–58).

ści. Niektórzy egzegeci<sup>29</sup> są gotowi ogłosić nawet koniec hipotezy o istnieniu tzw. *Grundschrift P*, ale deklaracje takie wydają się na razie przedwczesne.

Od dłuższego czasu badacze wskazywali na to, że teza o nieobecności materiału deuteronomistycznego w Rdz – Wj – Kpł – Lb jest błędna i należy zwrócić baczniejszą uwagę na problem redakcji deuteronomistycznej w powstaniu Pięcioksięgu. Prawdziwy przełom nastąpił jednak wraz z pracami E. Bluma, który badając najpierw (1984) tradycje o patriarchach (Rdz 12–50), a potem (1990) o wyjściu z Egiptu (Wj 1–15), odrzucił klasyczne koncepcje J i E, zastępując je hipotezą redakcji deuteronomistycznej (KD) i kapłańskiej (KP). Idąc jego śladem, wielu badaczy uznaje dziś rolę redakcji deuteronomistycznej za kluczową w powstaniu Pięcioksięgu<sup>30</sup>. Najnowsze badania historyczne i archeologiczne podważają ponadto hipotezy o daleko posuniętej integracji świadomości narodowej w starożytnym państwie Dawida i Salomona<sup>31</sup>, która mogłaby stać się podstawą do stworzenia jakiejś teologicznej syntezy własnych dziejów o tak silnym charakterze monoteistycznym. Ślady takiej syntezy musiałyby pozostać bez wątplenia także w przedwygnaniowej literaturze prorockiej. Na podstawie obecnych wyników analizy tego problemu trzeba jednak stwierdzić, że połączenie dwóch wielkich bloków tradycji (patriarchowie i wyjście z Egiptu) nie dokonało się wcześniej, niż uczyniła to szkoła deuteronomistyczna<sup>32</sup>. Wcześniejsze etapy integracji pojedynczych tradycji należy więc tłumaczyć za pomocą hipotezy fragmentów i uzupełnień. Sama integracja tradycji patriarchalnych, jak wykazał dobitnie Blum (1984), była procesem długotrwałym i złożonym, a najstarsze jej elementy, pochodzące z Północy (Rdz 25, 21–34; 27–33) i Południa (Rdz 13; 18–19), mogły zostać połączone nie wcześniej niż między 721–587 r. przed Chr. wraz z dodaniem do nich wątku obietnicy (Rdz 13, 14–17; 28, 13–14). Pozostałe teksty, jak Rdz 12, 10–20; 16; 21; 26 Blum uznał za niezależne opowiadania z końcowego okresu monarchii<sup>33</sup>.

<sup>29</sup> Por. pracę C. F r e v e l, *Mit Blick auf das Land die Schöpfung erinnern*, Freiburg [u. a.] 2000. Ciekawe propozycje J. Blenkinsoppa (*A Post-Exile Lay Source in Genesis 1–11*, [w:] *Abschied vom Jahwisten...*, s. 49–61), który teksty przypisywane J w Rdz 1–11 uważa za reakcję na dzieło kapłańskie, oraz E. Bluma (*Die literarische Verbindung von Erzväter und Exodus. Ein Gespräch mit neueren Endredaktionshypothesen*, [w:] *Abschied vom Jahwisten...*, s. 119–156), który uważa, że Wj 3 nie można uważać za postkapłańską redakcję mającą na celu połączenie Księgi Rodzaju z Księgą Wyjścia, ale za część pracy redaktora deuteronomistycznego, pozwalającą sądzić, że refleksja nad P ma przed sobą jeszcze długą drogę do przebycia.

<sup>30</sup> Por. J. Blenkinsopp, *The Pentateuch. An Introduction to the First Five Books of the Pentateuch*, New York 1992, s. 229, 230; J. Vermeylen, *L'école deuteronomiste aurait-elle imaginé un premier canon des Écritures?*, [w:] *The Future of the Deuteronomistic History*, red. T. Römer, Leuven 2000, s. 223–240; E. Otto, *Deuteronomium und Pentateuch*, ZAR 2000, 6, s. 275: „Das Deuteronomium steht im Mittelpunkt der literarischen Genese des Pentateuch?”; Ch. F r e v e l, *Ein vielsagender Abschied. Exegetische Blicke auf den Tod des Mose in Dtn 34, 1–12*, „Biblische Zeitschrift” [dalej: *BZ*] 2001, 45, s. 234: „Die Geburt des Pentateuch ist das Deuteronomium!”.

<sup>31</sup> Por. np. L. L. Grabbe, *Ethnic Groups in Jerusalem*, [w:] *Jerusalem in Ancient History and Tradition*, red. Th. L. Thompson, London–New York 2003, s. 145–163.

<sup>32</sup> Por. analizę J. L. Ska, *Introduzione alla lettura del Pentateuco. Chiavi per l'interpretazione dei primi cinque libri della Bibbia*, Roma 1998, s. 217–229.

<sup>33</sup> Syntezę aktualnych badań na temat powstawania poszczególnych części tego cyklu można znaleźć w: T. C. Römer, *Recherches actuelles sur le cycle d'Abraham*, [w:] *Studies in the Book of Genesis. Literature, Redaction and History*, red. A. Wénin, Leuven 2001, s. 153–178; A. de Pury,

Coraz wyraźniej zaznacza się we współczesnych badaniach tendencja do traktowania materiału poprzedzającego syntezę deuteronomistyczną, jako elementów niezależnych tradycji kształtujących się w różnych okresach i w różnych miejscach (hipoteza fragmentów), które następnie były uzupełniane, rozwijane i łączone w większe całości (hipoteza uzupełnień) wraz z rozwojem świadomości narodowej i religijnej. Niewątpliwie katalizatorem w tym procesie były dramatyczne wydarzenia historyczne, które stawały się udziałem narodu wybranego (upadek Samarii 722; upadek Jerozolimy 587; wygnanie babilońskie 586–532).

Nowe tendencje w badaniach nad Pięcioksięgiem wskazują zatem, że nie jest konieczna całkowita rezygnacja z tezy M. Notha o odrębnej, przynajmniej w początkowej fazie, drodze powstania kompleksu Księga Powtórzonego Prawa + Historia Deuteronomistyczna<sup>34</sup>. Prowadzą jednak do wniosku, iż zakres dzieła deuteronomistycznego może być znacznie szerszy, niż przewidywał to ten niemiecki egzegeta. Jego integracja z resztą materiału obecnego w Pięcioksięgu jest widoczna nie tylko w licznych elementach redakcyjnych w Rdz i Lb, lecz także w licznych odniesieniach do kwestii z tego kompleksu obecnych w Księdze Jozuego (np. podobne zakończenie Rdz 50, 26 i Joz 24, 29, rola Kaleba Lb 13–14 i Joz 14, 13–15, zakończenie daru manny Wj 16, 35 i Joz 5, 12).

Dotychczas zakładano, że Pwt 1–3. 9–10 stanowi rekapitulację materiału z poprzedzających je Ksiąg. Van Seters i Rose, wraz ze swoją nową koncepcją J, odwracają te relacje, uważając, że to Jahwista rozwija krótką wersję tych wydarzeń z Pwt 1–3. 9–10 w Wj i Lb. Wersja deuteronomistyczna prezentuje się istotnie jak spis treści do, rozwiniętych w poprzedzających ją Księgach, opisów wydarzeń, które miały miejsce na pustyni. Coraz częściej i lepiej wykazywane ścisłe związki pomiędzy tymi kompleksami tekstów pozwalają zatem snuć hipotezy o istnieniu szerszej, niż dotąd zakładano, historii deuteronomistycznej<sup>35</sup>.

Trzeba wreszcie wspomnieć o roli Kodeksów Prawa w rozwoju obecnego Pięcioksięgu. Większość wysiłków w odkryciu kolejnych etapów powstawania tego dzieła skupiała się dotychczas nad analizą tekstów narracyjnych. Kluczowe dla dyskusji w ostatnich latach są zwłaszcza Rdz 1–3; 12; Wj 3–4; 34; Lb 13–14; Pwt 1–3; 34. E. Otto<sup>36</sup> zwrócił jednak uwagę na potrzebę baczniejszej analizy tzw. Kodeksów Prawa i ich związków z tekstami narracyjnymi. Innymi słowy, coraz częściej pojawiają się opinie, że Kodeksy nie stanowią autonomicznych jednostek tek-

*Situer le cycle de Jacob. Quelques réflexions, vingt-cinq ans plus tard*, [w:] *Studies...*, s. 213–242; K. Schmid, *Die Josephsgeschichte im Pentateuch*, [w:] *Abschied vom Jahwisten...*, s. 83–118.

<sup>34</sup> T. Römer, *La fin de l'historiographie deutéronomiste et le retour de l'Hexateuque?*, „*Theologische Zeitschrift*” [dalej: ThZ] 2001, 57, s. 269–280.

<sup>35</sup> Por. J. Blenkinsopp, *Deuteronomistic Contribution to the Narrative in Genesis-Numbers: A Test Case*, [w:] *Those Elusive Deuteronomists: The Phenomenon of Pan-Deuteronomism*, red. L. S. Schearing, S. L. McKenzie, Sheffield 1999, s. 84–115. Problem sam w sobie stanowi Księga Liczb, która zawiera kompilację trudną do wyjaśnienia za pomocą klasycznej teorii źródeł. Pisał o tym już M. Noth (*Das 4. Buch Mose. Numeri*, Göttingen 1977<sup>3</sup>, s. 8). Por. też dyskusję w: T. Römer, *Le Pentateuque...*, s. 369–371.

<sup>36</sup> *Del libro de la Alianza a la Ley de Santidad. La reformulación de derecho israelita y la formación del Pentateuco*, EstBib 1994, 52, s. 195–217.



stu, ale wiążą się z pewną globalną pracą redakcyjną i Kodeks Deuteronomistyczny jest prawdopodobnie najstarszą próbą połączenia prawa z narracją. Zbadanie wzajemnych relacji pomiędzy tekstami legislacyjnymi i narracyjnymi, jak też pomiędzy trzema wielkimi Kodeksami Prawnymi Pięcioksięgu może stać się kluczem do zrozumienia całego procesu powstawania tego dzieła. Otto jest wręcz przekonany, że dopóty nie pojawi się żaden nowy Wellhausen, dopóki nie pojawi się najpierw nowy de Wette<sup>37</sup>.

Zaprezentowane powyżej kierunki badań uwypukliły wagę pracy redakcyjnej, która doprowadziła do powstania obecnej wersji Pięcioksięgu. Wellhausen zakładał istnienie co najmniej trzech redakcji, które przyczyniły się do powstania Pięcioksięgu. Według niego najpierw była redakcja, która połączyła J i E (= JE), następnie Deuteronomista (JED), a w końcu redakcja, która dokonała kompilacji z resztą pierwotnego Pięcioksięgu, alternatywnego dla tego dzieła, i istniejącego początkowo niezależnie dokumentu P. Samym redakcjom i ich autorom Wellhausen nie przypisywał jednak żadnego udziału w rozwoju myśli teologicznej. Tymczasem, w miarę rozwoju badań, coraz wyraźniej nasuwało się pytanie o tzw. sprzeczności w poglądach teologicznych poszczególnych autorów. Domagało się ono wyjaśnienia metod i logiki, jakimi kierowali się poszczególni kompilatorzy Pięcioksięgu, a tym samym coraz wyraźniej praca redakcyjna stawała się nie tylko zwykłym składaniem różnorodnego materiału, ale przemyślaną syntezą i próbą wypośredkowania, czasem różniących się od siebie, poglądów.

Szacunek wobec tego, co zostało już napisane, prowadził starożytnych Izraelitów do zachowywania dorobku poprzednich pokoleń, mimo tworzenia alternatywnych wersji wydarzeń opisanych przez wcześniejszych autorów. Proces ten nie oznaczał jednak konfliktu, ani tym bardziej odrzucenia pracy swoich poprzedników. Sprzeczność nie była najważniejszym problemem dla kolejnych autorów i redaktorów pracujących nad powstaniem obecnego Pięcioksięgu – pisze E. A. Knauf<sup>38</sup>, przytaczając jako przykład tekst z Prz 26, 4–5. Owe sprzeczności niekoniecznie trzeba nawet tłumaczyć diachronicznie i historycznie (tak Wellhausen). Równie dobrze pozwalają się one zrozumieć przy analizie metodą synchroniczną, z uwzględnieniem uwarunkowań politycznych (sytuacja polityczna w imperium perskim, tak Blum), które zmuszały na przykład autorów kapłańskich do modyfikacji wojenno-nacjonalistycznej teologii deuteronomistycznej i jej dążeń centralistycznych, w bardziej pokojową, uniwersalistyczną i kultową koncepcję religijną proponowaną przez P. Toczył się zatem nie spór, ale dyskusja pomiędzy szkołami i w jej

<sup>37</sup> W. L. M. de Wette (1780–1849) jako pierwszy wyraził opinię, że Księga Prawa, odkryta w czasach Jozjasza (2 Krl 22), jest prawdopodobnie pierwotną formą Kodeksu Deuteronomistycznego (Pwt 12–26), a założenia reformy Jozjasza (2 Krl 23, 9–20) pokrywają się z tendencjami do centralizacji kultu obecnymi w tym Kodeksie (Pwt 12–16). Jego datacja tego Kodeksu stała się punktem odniesienia dla datacji innych tekstów składających się na obecny Pięcioksiąg. Por. J. W. R o g e r s o n, *W. M. L. de Wette, Founder of Modern Biblical Criticism. An Intellectual Biography*, Sheffield 1992.

<sup>38</sup> E. A. K n a u f, *Audiatur et altera pars. Zur Logik der Pentateuch-Redaktion*, BiKi 1998, 53, s. 118–126, zwł. 122.

efekcie (Knauf nazywa ją „okrągłym stołem”<sup>39</sup>) można spotkać na przykład teologię deuteronomistyczną w tekstach klasyfikowanych jako P (Lb 31) lub teologię kapłańską w tekstach klasyfikowanych jako D (Pwt 9, 4–8; Rdz 15). Zjawisko to Knauf tłumaczy proponowanym przez siebie tzw. *Diskurs-Modell*.

Logika pracy redakcyjnej, odkrywana żmudnie w ostatnich latach, zaowocowała coraz większą liczbą opracowań, które przesuwały uwagę z analizy krytyczno-literackiej na zainteresowania obecnym kształtem Pięcioksięgu (synchronia)<sup>40</sup> i jego rolą w całym kanonie. Okazuje się bowiem, że nie jest on zbiorem przypadkowych połączeń i uzupełnień, ale dobrze przemyślanym i strukturalnie perfekcyjnym dziełem kładącym fundamenty pod całe dziedzictwo religijne narodu wybranego.

López<sup>41</sup>, porównując liczbę słów zawartych w poszczególnych Księgach, podkreśla, że podział na Pięć Ksiąg nie jest jedynie wymogiem technicznym (długość poszczególnych zwojów), ale efektem przemyślanej strategii teologicznej. W samym centrum tego dzieła znajduje się Księga Kapłańska, zawierająca prawa i przepisy ważne dla okresu drugiej świątyni (a jest to czas, w którym ostatecznie zredagowano Pięcioksiąg). Wokół niej rozwija się opowiadanie o wędrówce przez pustynię (15, 22–18, 27; Lb 10, 11–21, 35), którego szlak wyznaczają Egipt (Wj 1, 1–15, 21) i Moab (Lb 22, 1–36, 13). W samym sercu tych wydarzeń znajduje się Synaj (Wj 19, 1–Lb 10, 10). Centralny blok (Wj – Lb) zawiera ponadto serię mów, w której powtarza się, z tendencją wzrastającą, zwrot: „Jahwe powiedział do Mojżesza” (Wj – 13 razy; Kpł 35 razy; Lb 44 razy).

Księgi Rodzaju i Powtórzonego Prawa tworzą ramy dla tej centralnej części. Pierwsza z nich (Rdz) opiera swą strukturę na dziesięciu formułach *tôledôt* (pokolenia). Pięć z nich znajduje się w Rdz 1, 1–11, 26, a pozostałe pięć w Rdz 11, 27–50, 26, gdzie wyznaczają poszczególne etapy historii patriarchów. Można je podzielić na trzy wielkie cykle: Abraham (Rdz 11, 27–25, 11), Jakub (Rdz 25, 19–35, 28) i Józef (Rdz 37, 2–50, 26). Druga z Ksiąg (Pwt) zawiera cztery tytuły (Pwt 1, 1; 4, 44; 28, 69; 33, 1) zbudowane jako zdania nominalne (bez czasowników) z otwierającym je zaimkiem wskazującym i rzeczownikiem (odpowiednio: słowa, Tora, słowa przymierza, błogosławieństwo). Cała sekwencja tej Księgi oparta jest na jednej wielkiej mowie Mojżesza, poprzedzającej wejście do Ziemi Obiecanej i opis jego śmierci. Stanowi zatem rodzaj duchowego testamentu tego wielkiego prawodawcy. Można więc powiedzieć, że Rdz – Pwt i Wj – Lb tworzą dwa uzupełniające się bloki tematyczne. Widoczne są wyraźne związki formalne pomiędzy stworzeniem świata i sanktuarium (Rdz 1, 31–2, 3 i Wj 39–40) oraz liczne odniesienia do Synaju obecne w Księdze Powtórzonego Prawa: Dekalog (Pwt 5 i Wj 19–20), złoty cielec (Pwt 9, 7–10, 11 i Wj 32–34), Kodeksy Prawa (Pwt 12–26 i Wj 20–23). Pozornie bez związku z resztą są jedynie Kpł i Lb 1–10 (Synaj). Obie Księgi

<sup>39</sup> Tamże, s. 124.

<sup>40</sup> Na ten temat por. przegląd w: F. García López, *Il Pentateuco...*, s. 46–52.

<sup>41</sup> Tamże, s. 266 nn.

związane są jednak z Wj 25–31. 35–40. Księga Kapłańska skupia swoją uwagę na kulcie, który domaga się świątyni opisanej w Wj 25–31. 35–40 i wspólnoty opisanej w Lb 1–10. Kodeks świętości stanowi natomiast syntezę Kodeksu Przymierza i Kodeksu Deuteronomistycznego<sup>42</sup>.

Jak widać z powyższej struktury, kompozycja Pięcioksięgu stanowi dziś dobrze przemyślane i skompilowane dzieło, które pomimo złożonej historii redakcji układa się w logiczny ciąg wydarzeń tłumaczących samą istotę tożsamości narodu wybranego i jego związku z Jahwe – Bogiem Przymierza. Wszelkie próby zrozumienia procesu tworzenia się tego kompleksu od strony krytyczno-literackiej nie mogą zatem ignorować tego faktu i roli kolejnych redaktorów tworzących syntezę swoich tradycji religijnych.

### 3. Synteza i perspektywy badań nad powstaniem Pięcioksięgu

Czy jest jakaś szansa na stworzenie nowego modelu, który tłumaczyłby powstanie Pięcioksięgu? Pierwszy „okrągły stół”, zainicjowany przez egzegetów niemieckich w listopadzie 1992 r. podczas spotkania na Uniwersytecie w Osnabrück, zakończył się prezentacją różnych stanowisk, bez osiągnięcia *consensusu*<sup>43</sup>. Od tego czasu upłynęło jednak dwanaście lat i badania nad Pięcioksięgiem zaowocowały szeregiem nowych ustaleń. Pewną szansę dla zachowania hipotezy dokumentów z uwzględnieniem najnowszych wyników modyfikujących poglądy Wellhausena i jego następców, co do najstarszych źródeł (J i E), stwarza koncepcja E. Bluma<sup>44</sup>. Choć zapewne wymaga ona jeszcze wielu dyskusji, to jednak po raz pierwszy łączy w obiecujący sposób teorię źródeł z teoriami fragmentów i uzupełnień, podkreślając przy tym fundamentalną rolę tzw. redakcji. Każdy współczesny badacz, zanim przystąpi do konstruowania nowej hipotezy tłumaczącej powstanie Pięcioksięgu, musi liczyć się z ustaleniami osiągniętymi w ostatnim okresie. Z jednej strony nie może ignorować istnienia różnych warstw redakcyjnych, a z drugiej nie może pominąć ostatecznej wersji całego Pięcioksięgu. Oba podejścia (diachroniczne i synchroniczne) mogą się doskonale uzupełniać i zaowocować lepszym zrozumieniem tego dzieła<sup>45</sup>.

Jako ustalenia będące owocem badań z ostatnich lat można wymienić następujące kwestie:

<sup>42</sup> Na ten temat piszę w: *Pięcioksiąg dzisiaj...*, s. 135–139.

<sup>43</sup> Spotkali się wówczas E. Blum, C. Dohmen, G. Fischer, A. Graupner, F. L. Hossfeld, M. Rose, G. Steins, E. Zenger. Por. G. Steins, *Pentateuchforschung am runden Tisch*, BZ 1995, 38, s. 155 nn.

<sup>44</sup> Choć nadal budzi ona opory niektórych badaczy (por. D. J. Wynn-Williams, *The State of the Approaches of M. Noth and E. Blum*, Berlin 1997), to nie brak i takich, którzy porównują go do nowego Wellhausena. Por. J. L. Ska, *Un nouveau Wellhausen?*, Bib 1991, 72, s. 252–263; E. W. Nicholson, *The Pentateuch...*, s. 139.

<sup>45</sup> G. Fischer, *Zur Lage...*, s. 615.

1. Klasyczne usytuowanie J i E na pozycji najstarszych dokumentów jest dziś niemożliwe do utrzymania. Obie tradycje (o ile przyjmuje się ich istnienie) odzwierciedlają myśl późniejszych epok (J bliskie jest Dtr i Dtr-Iz, a E ma wiele punktów wspólnych z P)<sup>46</sup>.

2. Poszczególne teksty powstawały w długim przedziale czasu, co wymaga uwzględnienia wkładu kolejnych redaktorów w ich modyfikację, a cały proces zakończył się najwcześniej w epoce perskiej<sup>47</sup>.

3. Szkoła deuteronomistyczna miała w tym procesie kluczowe znaczenie<sup>48</sup> i jest mało prawdopodobne, aby istniały wcześniejsze od niej „dokumenty” stanowiące syntezę i połączenie tradycji patriarchalnej z tradycją wyjścia z Egiptu.

4. Wyjaśnienie procesu powstawania przeddeuteronomistycznych tradycji wymaga powrotu do hipotezy fragmentów i uzupełnień.

5. Kodeksy Prawa nie powinny być traktowane jedynie jako autonomiczne jednostki tekstu, ale także jako katalizator w kształtowaniu się części narracyjnej.

6. Szerszego wyjaśnienia wymaga wzajemny stosunek pomiędzy D i P w późniejszej fazie rozwoju i spojrzenie na Pięcioksiąg jako *document de compromis*<sup>49</sup>.

7. Lepszego sprecyzowania wymaga samo zdefiniowanie poszczególnych dokumentów, określenie ich charakterystycznego stylu i natury literackiej, jak też kontekstu historycznego<sup>50</sup>.

Nowe próby stworzenia modelu wyjaśniającego genezę Pięcioksięgu opierają się na trzech zasadniczych fazach jego rozwoju. Okres przeddeuteronomistyczny traktowany jest jako etap tworzenia się poszczególnych tradycji i ich stopniowego rozwoju. W wyjaśnianiu tego etapu, Rendtorff i Blum proponują hipotezę fragmentów, Schmid, Rose i Van Seters hipotezę uzupełnień, zaś Zenger łączy obie<sup>51</sup>. Drugi etap – to okres powstawania tzw. dokumentów (D i P) oraz początku redagowania wcześniejszych i często izolowanych od siebie tradycji. Oba etapy wymagają jednak ciągle pogłębionej analizy, gdyż brak jasno określonych kryteriów, które pozwalałyby sprecyzować pojęcie „warstwy” (*Schichten*)<sup>52</sup> lub „źródła” (*source*)<sup>53</sup>. Ponadto domniemane „warstwy redakcyjne” nie zawsze trzeba tłumaczyć metodą krytyczno-literacką. Mogą one mieć także zupełnie inne przyczyny. Pięcioksiąg jest amalgamatem różnych tendencji. Pojawiają się w nim teksty legislacyjne i narracyjne, teologia i aspekty społeczno-historyczne. Pracowały nad nim wreszcie, różniące się między sobą, grupy wyrażające różne zainteresowania, oczekiwania i uwarunkowania społeczno-polityczne swojej epoki. Jednak

<sup>46</sup> Por. Ch. D o h m e n, *Wenn die Argumente...*, s. 113.

<sup>47</sup> G. F i s c h e r, *Zur Lage...*, s. 608, 609.

<sup>48</sup> E. O t t o, *Deuteronomium und Pentateuch*, ZAR 2000, 6, s. 222–284.

<sup>49</sup> T. R ö m e r, *Le Pentateuque...*, s. 373.

<sup>50</sup> Taki postulat pojawia się w odniesieniu do deuteronomisty i dokumentu kapłańskiego u T. R ö m e r a (*Le Pentateuque...*, s. 361) i w odniesieniu do Jahwisty u J. L. S k a (*The Yahwist...*, s. 23).

<sup>51</sup> Omówienie ich propozycji por. F. G a r c í a L ó p e z, *Il Pentateuco...*, s. 42–45. Prezentuję je także w: *Pięcioksiąg dzisiaj...*, s. 103–105.

<sup>52</sup> G. F i s c h e r, *Zur Lage...*, s. 611.

<sup>53</sup> J. L. S k a, *The Yahwist...*, s. 23.

praca redakcyjna mogła dokonywać recepcji starszego materiału, który wcześniej w ogóle nie stanowił części jakiegoś odrębnego dokumentu, a jedynie luźną tradycję przechowywaną w pamięci jednej lub kilku grup wchodzących w skład późniejszego Izraela. Powstanie ostatecznej wersji to trzeci i ostatni etap redakcji, który dokonał się najprawdopodobniej w epoce perskiej.

Kompilacyjny i redakcyjny charakter całego dzieła jest przyczyną wszystkich problemów wynikających z tworzenia teoretycznych modeli usiłujących wytłumaczyć proces jego powstawania. Typowy przykład to, nierozstrzygnięta do dziś, kwestia czy P jest dokumentem, czy też warstwą redakcyjną. Fischer<sup>54</sup> wyraża wątpliwość, czy zadowolająca geneza poszczególnych tekstów jest dziś w ogóle możliwa do odkrycia i czy warto się nią nadal zajmować, zwłaszcza że wszelkie propozycje w tym względzie już w punkcie wyjścia naznaczone są pewnym dogmatyzmem, związanym z założeniami konkretnej szkoły egzegetycznej. Przyjęte z góry założenia warunkują całą strukturę proponowanego modelu lub teorii, a wiele z nich, zauważa z nutą rezygnacji Fischer, jest niepewnych.

Mimo tej pesymistycznej perspektywy Fischera, odnośnie do badań o charakterze krytyczno-literackim, studia nad genezą Pięcioksięgu nie tracą zapewne nic ze swej dynamiki i w najbliższym czasie można oczekiwać dalej idących ustaleń, które pozwolą stworzyć szeroko akceptowany nowy model wyjaśniający jego genezę, zwłaszcza że inicjatyw w tym względzie pojawia się ostatnio coraz więcej. Dużym optymizmem napawają szczególnie wyniki analizy literackiej ostatecznej wersji tego dzieła. Zmieniają one bowiem całkowicie dotychczasową perspektywę badań. Pięcioksiąg nie jest już postrzegany jako konglomerat przeciwieństw, sprzeczności i konkurencyjnych poglądów, ale jako efekt kompromisu teologicznego, uwarunkowanego sytuacją w okresie drugiej świątyni. Jak do niego doszło i jakie były wcześniejsze etapy oraz przyczyny tego procesu? Odpowiedzi na te pytania wymagają jeszcze bez wątpienia wielu szczegółowych studiów, zanim będzie się można pokusić o hipotezę na miarę wellhausenowskiej teorii dokumentów.

## **PENTATEUCO. UN TENTATIVO DELLA SINTESI DELLA RICERCA CONTEMPORANEA**

### **S o m m a r i o**

L'articolo presenta lo stato della ricerca degli ultimi decenni sul Pentateuco. Negli studi si manifestano due tendenze: una preferisce i modelli classici della composizione dell'opera, anzitutto con il modello dominante di Wellhausen, ignorando o appena menzionando alcuni risultati degli studi nel campo critico-letterario; l'altra propone nuove sintesi e teorie che spiegano la composizione dell'insieme dell'opera nella sua forma definitiva.

<sup>54</sup> G. Fischer, *Zur Lage...*, s. 612, 613.



Lo stato della ricerca dimostra che le nuove ipotesi non possono ignorare i risultati raggiunti sia negli approci diacronici che in quelli sincronici. Questi differenti metodi dell'analisi non si escludono, ma si completano vicendevolmente, permettendo di arrivare alla comprensione della composizione del Pentateuco trattato come documento storico e come opera letteraria.